PONIEDZIAŁEK dnia 19. Kwietnia 1819. (Nro 163.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

ANGLJA.

z Londynu 2. Kwietnia.

Dnia wczorajszego uczynił P. William de Crespigny w Izbie niższej następujący wniosek: „Wiadomo, że Hiszpanie najmują i zakupują u nas okręty, które udają się potem do Kadyxu, a z tamtąd wojska Hiszpańskie do Ameryki Południowej przewożą. Okrętami temi dowodzą oficerowie Angielscy: radbym przeto wiedzieć, czy się to dzieje z wolą Rządu Wielkiej Brytanji, i czy postępowanie podobne niesprzeciwia się neutralności, jaką w wojnie pomiędzy Niepodległemi Ameryki południowej a Hiszpanją, zachowywać mamy obowiązek?”

Lord Castlereagh, tak na powyższy wniosek odpowiedział: „Spekulacja której się Kupcy i Officerowie Angielscy chwytają, jest spekulacją handlową i prywatną, którą na własny zysk i niebespieczeństwo podejmują. Ministrowie niemogą więc być odpowiedzialnemi za ich prywatne czynności, równie jak za przedsięwzięcia prywatne innego rodzaju. (Słuchajcie! Słuchajcie!).

— Prożby Katolików Irlandzkich, o nadanie im swobód Obywatelskich, wniesione będą na dniu 27. b. m. do Izby niższej, a 4. Maja do wyższej Izby.

— Ustąpienie Floryd Zjednoczonym Stanom, wielkie sprawiło wrażenie w Anglji. Lękają się Anglicy, aby Amerykanie niewzięli nad niemi przewagi. Dziennik New-Times, w chęci uspokojenia umysłów, pisze między innemi co następuje: „Jeśli Amerykanie nie zerwą stosunków przyjaźni z Anglją, wyniknie z tąd wielka korzyść dla Państw obudwóch; ale jeźli by chcieli nadawać jej prawa, niech sobie przypomną, że Anglja ma jeszcze siłę i potrafi w każdym razie zrobić sobie sprawiedliwość. Starają się Amerykanie, a szczególniej w ostatnim dziele P. Warden poniżyć potęgę Anglji na morzu i na lądzie, ale znane dzieło Pana James zbiło już błędne ich wnioski. Krótko mówiąc, znają obadwa narody swe siły. Nie zdaje się nam więc, aby chciały z sobą nieprzyjacielskie kroki rozpocząć; a jeźliby Ameryka była tak nierostropną, pierwsza niewątpliwie żałować tego będzie.”

Morning Chronicle, wcale pod innym względem rzecz tę uważa. „Traktatem (mówi on) który w tej chwili potwierdziły Ziednoczone Stany, ustąpiła po-

tężnej rywalce naszej Hiszpanja ważnej posiadłości, która ułatwi Ameryce wpływ do Indji wschodnich, a zatem poda jej sposób szkodzenia naszemu handlowi. Wprawdzie przymuszoną była Hiszpanja gwałtownemi potrzebami, do ustąpienia Floryd które jej bezużytecznemi były; ale przecież wiedziała dobrze, że krok podobny niemałą nam przyniesie szkodę, i że my jej przeto nie łatwo go przebaczemy. Traktat ten uważać można za rodzaj wypowiedzenia nam wojny. Jest to wyraźne oświadczenie ze strony Hiszpanji, iż niedba bynajmniej czyli krok jej podobać się będzie Anglji lub nie! Zjednoczone Stany coraz straszniejszemi się dla nas stają. Co rok pomnaża ten dumny naród swoją siłę morską, i gotuje się do walki przeciw Anglji. Przy każdej sposobności powiększa potęgę swoją. Jeszcze jest w kolebce, a już świat cały ogarnąć myśli. Amerykanie są tak jak Rzymianie dumni, i jak Rzymianie żdają się być twardzi i nieczuli. Morderstwo popełnione na dwóch współziomkach naszych (Arbuthnot i Ambrister), upoważnione przez Kongres, wskazuje światu, czego się spodziewać wypada po tym narodzie, kiedy potęga dumie jego zrówna!"

Dalej nieco mówi tenże Dziennik: „Ministrowie nasi, zmarnowali na bezużyteczne wojny skarby Anglji, która długiego potrzebuje pokoju, ażeby do siebie przyjść mogła. Stan nasz cieszy zapewne Mocarstwa świętym przymierzem związane, a mądrzy Amerykanie, wiedzą bez wątpienia i o tém, że Państwa Europejskie życzą im w skrytości, ażeby korzyść nad nami odnieśli."

— Dnia 30. Marca, miał Poseł Algierski u Hrabiego Bathurst posłuchanie: trwało minut 10.

— Dowiadujemy się iż Dwór Portugalski ma zamiar pobyt swój w Rio-Janeiro przedłużyć.

— Na jednej z tylnych ulic w Londynie, pomiędzy dwoma spustoszałemi domami, zawiesił ktoś drąg, który końcami swemi obudwóch domów dotykał. Drąg ten, nie zbyt wysoko od ziemi położony, a przy tem na tylnej ulicy, tak się stał dogodnym dla obłąkanych, których niemało jest w Londynie, iż wkrótce widziano co dzień jednego lub dwóch Anglików na nim powieszonych. Policja chcąc zapobiedz podobnym nadużyciom, postawiła straż w tém miejscu. Niezadługo przybył jeden z Amatorów z powrózkiem i już się zabierał do dzieła, gdy strażnik zbliżył się do niego i oświadczył mu: iż wolą jest Rządu, aby się tam już niewieszano. „God-dam! (zawołał z uniesieniem) i w cóż się nasza wolność obróci?"

Francja.

z Paryża dnia 3. Kwietnia.

Wdowa po Marszałku Brune zaniosła do Króla prośbę: napisał ją Adwokat Dupin który Marszałka Ney bronił. Między innemi zawiera ta prośba: „Sprawiedliwość pochodzi od Króla; do Króla więc udaję się po sprawiedliwość. Pod panowaniem Waszej Królewskiej Mości, popełnioną została okrutna zbrodnia. Wielki Dygnitarz Korony, Marszałek Francji, okropnie zamordowany został w Awinionie; cztery lata już upłynęły, a zbrodnia jeszcze ukaraną nie jest. — Słusznie mógłby mi ktoś tak długie milczenie wyrzucić, gdyby nie było wszystkim wiadomo, że przez cały ten przeciąg czasu duch stronnictwa niedozwolił wymiaru wszelkiej sprawiedliwości. Teraz więc upraszam cię Królu o sprawiedliwość, o sprawiedliwość za zamordowanie mojego małżonka, o sprawiedliwość za znieważenie ciała jego;

sprawiedliwość przeciw tym, którzy śmieli go o samobójstwo obwinić. Domagam się sprawiedliwości od Ciebie Królu, od Ministrów, do Reprezentantów Narodu i od Narodu całego". W tem miejscu opisuje Marszałkowa całą okropność popełnionej zbrodni. „Udają się zbrodniarze do jego schronienia: właśnie pisał list do mnie.... Czemuż mię ostatnie jego słowa nie doszły!.. Rozdziera list. Porywają go mordercy i zadają mu cios śmiertelny: a tak ten, którego szanowały losy w pośród tylu bitew za całość ojczyzny stoczonych, upada pod ciosem podłych morderców, w własnym kraju, w czasie pokoju, i pod rządem Ojcowskim Waszej Królewskiej Mości.

„Oby byli przynajmniej ciało jego szanowali!.. Ale, będęż miała siły dokończyć? Posuwają dalej okrucieństwo swoje.... Okrutni! grobowca mu nawet odmówili! Skoro tylko wody wyrzuciły na brzeg ciało jego, znalazło się dwóch walecznych żołnierzy, co je garstką ziemi posypali. Ale zajadli mordercy odkopali z grobu nieszczęśliwą ofiarę, i postawili w odległości straż nad nią... a w jakim celu? oto z tym strasznym rozkazem, aby tylko drapieżne zwierzęta do niego dopuszczała". Doprasza się potem Pani Brune ażeby Król ocalając honor zamordowanego jej męża, rozkazał obraz jego w Izbie Marszałków zawiesić, a proces przeciw obwinionym nie w miejscu popełnionego morderstwa, ale w Paryżu wytoczyć, gdzie Sędziowie nie tyle duchem stronnictwa powodowani będą. Przedstawienie jej zaczyna się temi słowami, które niedawno P. de Serre Minister sprawiedliwości, z powodu zaburzeń w południowej Francji wyrzekł: „Hańba leży w samym występku, nie zaś w skardze; ani w rozlanej krwi niewinnej pomsty wołającej".

— Dzienniki Paryskie, zawierają następujące szczegóły o posłuchaniu danem przez Króla Wielkiemu Posłowi Perskiemu. Król witając go, uchylił na chwilę kapelusza. Poseł w przemowie nazywał Króla Frandge Padischa (Cesarzem Francuskim). Taki tytuł odbiera zwykle Król Francuski od porty Ottomańskiej. Pałasz ofiarowany N. Panu, pochodzi od sławnego Wodza Perskiego Izmaela: kamień zaś podług mniemania Persów, ma własność leczenia chorób. — W orszaku Króleskim uważano Xięcia Talleyrand, który miał na piersiach wielki Perski Order Słońca.

Ciekawe Damy, chcąc widzieć piękną Czerkaskę którą Wielki Poseł ma przy sobie, odwiedziły go w jego mięszkaniu, i zaniosły dla niej bogate dary. W. Poseł rozkazał jej pokazać się: wyszedłszy, złożyła podług wschodnich zwyczajów na piersiach ręce i rzuciła się na ziemię. — Ma być piękną, ale niebardzo podobałaby się Europejczykom. Oczy jej są wielkie i czarne, ale rysy twarzy podobne do Negrów.

— Składka na Osadników pola przytułku, wynosiła na dniu 31 Marca 88,352 franków.

— Paryski Dziennik Handlowy i Minerwa Francuska, zakazane zostały w Królestwie Sardyńskiem.

— Niejaki P. Vidal, podał do wiadomości nowy wynalazek, który nazwał Notografją; za pomocą której nierównie prędzej pisać można, jak prez Tachigrafją i Stenografją. Sztuka jego zasadza się na tem, iż szczegółowemi literami wyraża tony i słowa całe. Za 15 franków podejmuje się dać 10 lekcyj.

— Prefekt Departamentu Côte d'or wydał w tych dniach cyrkularz przeciw szczurom, które jak obrachowano, zrobiły w Wandei przeszło trzy miljony franków szkody.

Pisarz Trybunału Cywilnego pierwszej Instancji Województwa Mazowieckiego.

Wiadomo czyni komu o tem wiedzieć należy, że posessja z browarem murowana, gontami pobita, z mielcuchem, suszarnią i stajnią murowanemi, pod jednym ciągłym dachem, dachówką pokrytym, młynem końskim gontami pobitym, w większej części murowanym, a w mniejszej drewnianym, szopką i stodołą o jednem sklepiku drewnianemi, oraz gruntami, tu w Warszawie przy ulicy Przyokopowej pod liczbą 3108 w Obwodzie Warszawskim, w Cyrkule i Gminie 4tej, na gruncie czynszowym narodowym stojąca, dokładnie przez Ur. Komornika exekwującego opisana, przez jej Właściciela JPana Krystyana Hoffmana fabrykanta pojazdów posiadana, w exekucji na instancją JPana Adama Krossic z Hamburga, tu w Warszawie przy ulicy Krakowskie przedmieście Nro 428 mieszkającego, przeciwko temuż JPanu Krystyanowi Hoffmanowi, w possessji wyżej wspomnionej Numero 3108 w Warszawie położonej mięszkającemu popieranej, przez Ur. Marcina Ciechanowskiego Komornika Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Nowo-senatorskiej Nro 476 mięszkającego, końcem wywłaszczenia i sprzedaży sądowej dnia 5 Grudnia r. 1818 zajętą i opisana została; takowe zajęcie wręczone było Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II. Powiatu i miasta Warszawy Ur. Janowi Mściwojewskiemu i JW. Karolowi Wojdzie Prezydentowi miasta w biorze jego na ręce Dziennikarza Ur. Lucińskiego w jednym dniu 9 Grudnia r. b. 1818, następnie toż samo zajęcie wpisane do ksiąg zaresztowań konserwatora hipotek Województwa Mazowieckiego Wgo Jakóba Libór Strzeduly dnia 11 Grudnia roku 1818, a do xięgi podobnejże zaaresztowań Pisarza Trybunału Województwa Mazowieckiego niżej podpisanego dnia 16 Grudnia r. t. 1818. — Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży tej odbywać się będzie dnia 3 Lutego roku przyszłego 1819 w sali audyencjonalnej Trybunału cywilnego I Instancji Województwa Mazowieckiego, posiedzenia swoje w Warszawie przy ulicy Senatorskiej nro 460 odbywającego, a to za sprawą i popieraniem Patrona tegoż Trybunału Ur. Felixa Jasińskiego w Warszawie przy ulicy Długiej nro 557 mięszkającego.

Działo się w Warszawie w Kancellarji Trybunału Województwa Mazowieckiego dnia 17. Grudnia 1818.

Zmichowski. Pisarz.

Wywieszono niniejsze obwieszczenie w sali audjencjonalnej Trybunału dnia 17. Grudnia 1818.

Zmichowski Pisarz.

Po dopełnionych trzech publikacjach warunków licytacji termin do przygotowawczego przysądzenia powyż opisanego Domu, na Audjencji Trybunału pierwszej Instancji Województwa Mazow: wyrokiem tegoż Trybunału daty 10. Marca r. b. na dzień 26. Kwiet: t. r. wyznaczonym został, a popierający przedarż Felix Jasiński Patron z wyraźnego zlecenia stron interesowanych tąż possessją Summę złł:pol: dwadzieścia siedm tysięcy postępuje. — w Warszawie dnia 16, Kwietnia 1819.

(podpisano) Zmichowsk. Pisarz.

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Krasiński J. Morawski